



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCYJ ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZESTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

REMUNERATA WYNOŚI: Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. k. 50, miesięcznie kop. 50, wraz z przesyłką pocztową lub odnoszeniem do domów. Zagranicą, za markami pocztowymi, dopłaca się miesięcznie kop. 60.

CENA
6 GROSZY

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petytowy jednozłotowy lub jego miejsce: Nadesłane k. 50, przed tekstem k. 49, za tekstem 3 kol. i uktrologi po kop. 25, na 4 kol. po kop. 20. Drobnie ogłoszenia po kop. 3 za wiersz. Najtańsze ogłoszenie kop. 20. Ogłoszenie treści matry omiamej o 50 proc. drożej. Za dołączenie prospektów lub reklam po 6 rubli od 1000 egzemplarzy.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od g. 8—10 wiecz. Rękopisy nadesł. redakcja nie zwraca.

PRENUMERATA OGŁOSZENIA przyjmują wszystkie księgarnie, kantory i biura ogłoszeń w Warszawie, Łodzi i miastach prowincjonalnych.

Adres REDAKCJI i ADMINISTRACJI CZESTOCHOWA, II-ga ALEJA Nr. 38. — TELEFON Nr. 50.



Rada Opiekuńcza.

W dniach 1, 2 i 3 lipca odbył się pierwszy zjazd delegatów Rad Opiekuńczych prowincjonalnych z całej okolicy niemieckiej, oraz przedstawicieli Komitetu Lubelskiego z okupacji austriackiej.

Na zjazd ten przybyło 180 osób, a chociaż z różnych zakątków kraju, jednak owianych jednym duchem, złączonych jedną myślą—jednym hasłem. Zjazd ten ze względu na aktualność spraw, oraz na zgodność zapatrywań i zapał niekłamany do pracy na polu odrodzenia Ojczyzny—z radością uznać należy za bardzo udany i podniosły.

Nie będę cytował całej treści obrad i dyskusji poszczególnych, nie mogę jednak pominąć niektórych ważniejszych ustępów z przemówień, ażeby podzielić się z szerszym ogółem wzniosłymi zadaniami obywatelskiej pracy podjętej już nie przez poszczególne jednostki, lecz przez cały kraj—bez różnicy klasowej.

Zgromadzonych powitał prezes Rady Ogólnej Opiekuńczej p. Stanisław Dzierżbicki podniósł przemowę, w której między innymi zaznaczył, iż tak liczny zjazd dumą nas tylko napędzić może, gdyż tak tylko nazwać można ten jawny dowód naszych zdolności organizacyjnych, które nie bacząc na niesłychanie trudne warunki obecne potrafiły stworzyć instytucję wspólnej samopomocy. I, jeśli niedyszacunowaliśmy nam wybujały indywidualizm, to dziś właśnie ten indywidualizm ułatwił nam znakomicie zadanie, które podjęliśmy.

Pozwolił nam wyzyskiwać wszelką sytuację, pozostawiając pole do samorzutnej inicjatywy. A że z tych wszystkich poczynań jedno wyjątkowo wielkie dzieło, wnieść należy, nie umiemy skupić myśli w jedno ognisko i w jedno również ognisko — zżyny. Na tem przeświadczeniu wy-

rasta głębokie przekonanie, że mając takie społeczeństwo nie zginęliśmy i nie zginimy. Po przemówieniu prezesa Dzierżbickiego zjazd uchwalił jednomyślnie złożyć słowa podziękli ks. Arcybiskupowi Kakowskiemu za pomoc, z jaką pierwszy pospieszył nowo utworzonej Radzie Opiekuńczej, oraz za opiekę moralną, jaką otacza Radę od początku jej istnienia. Następnie przystąpiono do porządku dziennego.

Głos zabrał hr. Adam Ronikier prezes Zarządu R. G. O. Mówca za znaczył, że upłynęło już pół roku, gdy działalność swoją rozpoczęła Rada O. więc też zebrałiśmy się po to, ażeby wspólnie osądzić co już zostało zrobionem, a co zrobić zapomniało. Początkowo Rada Op. miała jeden tylko cel: ratować biedną ludność. Na tym polu wykazaliśmy umiejętność sprężystą. Kiedy przekonaliśmy się, że zapoczątkowana sprawa już nie upadnie, postawiliśmy sobie cel następny, a nie mniej ważny — w tym jest nauka organizacji.

Organizować się należy, nawet koszty pewne ponosząc, na które jeśli organizacji miejscowych nie stać, to Rada Główna je pokryje. Dążymy niezłomnie do wypowiedziania się na zewnątrz jednolicie, stanowiąc jeden potężny blok, w którym nie będzie poszczególnych klas, grup i rozdziałów. Różniono nas między sobą od wieku—nastąpiła pora, aby zdać egzamin, że potrafimy się skonsolidować.

Chcemy wytworzyć pewną władzę społeczną, którą kraj cały mógłby, za powagę uważać. W tym też kierunku udało się osiągnąć rezultaty konkretne na gruncie [Rady Głównej] Opiekuńczej zjednoczyły się w zamierzeniach swoich wszystkie poważne instytucje ekonomiczne w kwestji tak wielkiej wagi, jak kwestja Banku Emisyjnego.

Podobnie rzecz miała się ze sprawą szkolnictwa. Cała organizacja nasza opiera się na Radach Powiatowych. Rada powiatowa z jednej strony działa na mniejszą jednostkę—gminę, przez organizowanie Rad Miejskowych, z drugiej strony utrzymuje stały kontakt z centralą. W zakresie więc prac w swoim promieniu Rada Powiatowa posiada szeroką autonomję. Rady Powiatowe winny ułatwiać kontrolę gospodarki organizmowi kontroli i statystyki przy Radzie Głównej — to jest bowiem droga, na której można stworzyć sobie pożądaną dokładny obraz stanu kraju. Jednym z zadań jakie centrala przypadało w udziale — jest rola pośrednika z władzami. Podobna również rola winna przypaść Radom Powiatowym w stosunku do Rad Miejskowych wobec władz lokalnych. Jeśli zrobić teraz bilans ogólny wysiłków i poczynań naszych organizacji widzi się z zadowoleniem, że rezultat jest dodatni. Radzie Głównej Opiekuńczej przypada w udziale rola sternika łodzi na wzburzonych falach, jeśli łódź

ta szczęśliwie do brzegu nie dopłył — smutne to byłoby zaiste o nas świadectwo.

Lecz można śmiało wierzyć, że dość mamy hartu na to, aby iść ręką w rękę jak jeden mąż.

d. c. n.
L. Nieprzecki.

WOJNA.

komunikat niemiecki.

BERLIN. (W. B. T.) Urzędowo ogłoszą 4 lipca:

Wschodni plac boju.

Grupa wojsk generała marszałka polnego v. Hindenburga:

W konsekwencji wielokrotnie wzmacnianej działalności ogniowej natarli Rosjanie na wiele stanowisk na froncie jezioro Narocz — Smorgonie, na wschód od Wiszniewa, wyprowadzając znaczne siły po obydwu stronach Smorgoń, pod Boguczami (na północny-wschód od Krewa) i pod Słowikowszczyzną (na południowy-wschód od Wiszniewa). Nie osiągnęli oni żadnych korzyści, doznali natomiast znacznych strat.

Grupa wojsk generała marszałka polnego, ks. Leopolda Bawarskiego:

Silne kontrataki wojsk naszych uwięziono zostały powodzeniem w tych miejscach, w których udało się Rosjanom chwilowo osiągnąć pewne korzyści. Wzięto przy tej sposobności do niewoli 13 oficerów i 1883 żołnierzy.

Grupa wojsk generała von Linsingena.

Również wczoraj rzucili się Rosjanie dużemi, częściowo nowosprowadzonymi siłami, na nasze posuwające się wojska Zadałiśmy im porażkę i ataki nasze zakończyły się zyskaniem nowego terenu.

Grupa wojsk generała hrabiego v. Bothmera

Na południowy-wschód od Tuma-cza wojska nasze posuwające się szybko naprzód wyparły wroga na długości 20 kilometrów, a na szerokości 10 kilometrów.

Zachodni plac boju.

Podczas, gdy na północ od strumienia Ancre nie powtarzał nieprzyjacieli swych ataków, silne oddziały natarły między Ancro i Somma, na front La Boisselle—dolina Mometz i na południe od Sommy na linję Barleux — Belloy, Dużemu nakładowi materiału ludzkiego odpowiadają ciężkie straty, poniesione w naszym ogniu artyleryjskim i piechoty. Francuzów, którzy tam wtargnęli wyrzucono z powrotem. Ataki wszędzie odparto. O posiadanie wsi Hardecourt na północ od Sommy toczy się zaciepka walka. Na północny wschód od Ypres, na zachód od La Bassee i w okolicy na południowy-zachód od Lens odparto miejscowe natarcia nieprzyjacielskie, zaś na wschód od Mozy — silne ataki przeciwko „Wysokiej Baterji” w Damploup. Powtarzane oświadczenia urzędowe

francuskie o odebraniu fortu Thiaumont są taką samą bajką, jak i podawana liczba jeńców.

Zestrzelono 9 latawców nieprzyjacielskich, w tem 6 w walce powietrznej, bez strat z naszej strony. 6 statków powietrznych, wycofanych z walki, wpadło w nasze ręce.

Balkański plac boju.

Żadne zmiany nie zaszły.

Naczelne dowództwo armji.

Komunikat austriacki.

WIEDEN. (W. B. T.) Urzędowo donoszą 3 lipca:

Rosyjski plac boju.

Na Bukowinie nic znaczącego.

Walki pod Kołomyją wzmogły się początkowo; silne natarcie nieprzyjaciela na zachodzie od miasta powstrzymane zostało za pomocą kontrataku.

Na południowym wschodzie od Tlumacza, gdzie wojska niemieckie i austriacko-węgierskie toczą walkę, załamano się w ogniu piechoty i artylerji atak kawalerji rosyjskiej, podjęty na froncie o szerokości 1 i pół kilometra.

W okolicy na południe od Łucka atak sprzymierzonych ponownie zyskał na terenie.

Na zachodzie i na północnym zachodzie od Łucka odparte zostały silne ataki rosyjskie.

Również nie powiódł się atak jazdy nieprzyjacielskiej w okolicy Złoczówki.

Na północy od Baranowic wojska niemieckie i austriacko-węgierskie odparte silne ataki, przygotowane gwałtownym ogniem artylerji. Walki ostatecznie nie zakończyły się jeszcze.

Włoski plac boju.

Ożywiona działalność nieprzyjacielskich dział i przrzędów do rzucaania min przeciwko płaskowzgórzu Dobardo, mianowicie w odcinku na południe od Monte dei Sei Busi, trwa. Miejscami dochodziło również do zaciętych walk na granaty ręczne.

W okręgu Marmolata i na froncie naszym między Brentą a Ecz ponownie odparto liczne ataki nieprzyjacielskie.

W okolicy Monte Interroto porucznik Kaiser na czele patrolu, złożonego z sześciu ludzi C. i K. pułku zapasowego nr 26 w pomyślnym przedsięwzięciu na nieprzyjacielskie karabiny maszynowe wziął do niewoli 266 Włochów, w tej liczbie 4 ch oficerów. W innej części frontu wzięto wczoraj do niewoli 14 oficerów i 386 żołnierzy.

Albański plac boju

Nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler

Feldmarszałek-porucznik.

Komunikat rosyjski.

(W. B. T.) Urzędowo donoszą dnia 2 lipca:

Front zachodni.

Nieprzyjaciel w dalszym ciągu zacięgie atakował niektóre części frontu między Styrem i Stochodem i na południe stąd. Wczoraj po południu artylerja nieprzyjacielska w okolicy Kober (6 km. od Helenówki) 7 km. na południe zachód od Sokula) podejmowała ataki ogniowe. Rozwinął się następnie silny atak, który jednakże odparliśmy.

Na północy wschód od Kisielina przed wsią Trysten (12 km. na północ-wschód od Kisielina) stwierdziliśmy w porę nieprzyjacielską koncentrację, którą rozproszył ogień naszej artylerji. Nieprzyjaciel ustąpił. Na południo-wschód od Kisielina wstrzymaliśmy podjęty w gęstych masach atak nieprzyjacielski przy wsi Semyrnyki (5 km. na południo-wschód od

Kisielina). W tejsze okolicy toczy się pod wsią Zublinem gwałtowna walka. Na p. łudnie (9 km.) od wsi Zaturce, przy wsi Koszewo, wstrzymano kontratak austriackiej ataki. Odparliśmy próby nieprzyjaciela w kierunku przekroczenia Szary na południe-zachód od Lipska i na południe od Baranowic.

Komunikat francuski.

Sprawozdanie urzędowe z dnia 3 lipca:

Wieczorem:

Na północ od Sommy w ciągu całego dnia toczyła się walka pomyślna dla nas w okolicy Hardecourt i Curlu. W pobliżu ostatniej z wymienionych wsi zdobyto kamieniom silnie umocniony przez nieprzyjaciela. Na południe od Sommy w wielu punktach za jeliśmy drugą linię nieprzyjacielską między rzeką i Asservillers. Wieś Frise znajduje się w naszych rękach, jak również las Herasecourt, znajdujący się nieco dalej na zachód. Liczba wziętych przez wojska francuskie do niewoli nieranionych Niemców, według dotychczasowych obliczeń, wynosi przeszło 6 000 żołnierzy, w tem co najmniej 150 oficerów. Dzięki bardzo wydatnemu i skutecznemu przygotowaniu przez naszą artylerję, jako też dzięki zapalowi naszej piechoty straty nasze są stosunkowo niewielkie.

Z frontu na północ od Verdun niema wiadomości o operacjach piechoty. W okolicy wzgórze 304 i w odcinkach Fleury i Damloup trwałe ostrzeliwanie.

Komunikat angielski.

Główna kwatera donosi dnia 3-go lipca:

Dzisiaj toczyły się zacięte walki między Sommą i Ancre zwłaszcza pod Fricourt i La Boiselle. Fricourt wzięto o godz. 2 po południu. Na wschód od tej wsi poczyniono pewne postępy. W sąsiedztwie La Baiselle nieprzyjaciel stawiał zacięty opór, ale nasze wojsko czyni postępy zadawalające. W nasze ręce wpadły znaczne ilości materiału wojennego, szczegółów jednak dotychczas nie otrzymano. Po drugiej stronie dolnej Ancre położenie nie uległo zmianie. Ogólna sytuacja może być uważana za pomyślną. Otrzymane później wiadomości o stratach nieprzyjaciela wskazują, że nasze pierwsze obliczenia były zbyt niskie.

Zajęcie Buczacza.

Jak informują lwowska „Gazeta Poranna” przyjeździ na obsadzonego przez Rosjan Buczacza, którym udało się przedostać na tę stronę linii bojowej, miasto jest spokojne.

Bombardowanie Sofji.

Depesza agencji telegraficznej bułgarskiej:

Wczoraj około godz. 8 rano, nad miastem pojawił się samolot nieprzyjacielski i rzucił 8 bomb w różnych dzielnicach miasta. Szkody nieznaczne. Strzałami obronnymi zmuszono lotnika do ucieczki.

O sytuacji.

W przededniu rozpoczęcia ofensywy przez siły francusko-angielskie korespondent „Gazete de Lausanne” wymienia motywy, które znieśliły naczelne dowództwo koalicji do próby wywalczenia rozstrzygnięcia tej wojny przez przełamanie frontu zachodniego.

W obozie francusko-angielskim istnieją, co do dalszej polityki wojennej, dwa prądy. Jeden, któremu hołdują przeważnie ludzie, stojący poza frontem, dowodzi, że środki artyleryjskie pozwolą na uderzenie stanowcze na Niemców dopiero w r. 1917. Do tego czasu zwycięstwo stanie się dla koalicji owocem dojrzałym.

W sprzeczności do tych zapatrywań, dowódcy armji są zdecydowani skończyć wojnę, o ile to się okaże możliwym, jeszcze w r. b., gdyż są przekonani, że duchowy nastrój wojska nie wytrzyma nowej kampanji zimowej.

Zerwane rokowania.

Korespondent „Berliner Tagebl.” donosi z Amsterdamu: Według wiadomości, nadchodzących z Paryża, rokowania rządu szwajcarskiego z koalicyją uległy przerwaniu. Po czterodniowych naradach, delegaci szwajcarscy, bawiący w Paryżu, nie osiągnawszy żadnych wyników, opuścili stolicę Francji.

Fort Thiaumont.

„Lokal Anzeiger” pisze:

Komunikat francuski o walkach pod Verdun donosi świeżo, że fort pancerny Thiaumont francuzi znów odebrali.

Nasz komunikat wyraźnie zaznacza, że Thiaumont jest w naszych rękach, pomimo kilkakrotnych francuskich kontrataków. Jeżeli zaś naczelna komenda francuska twierdzi co innego, to wytlumaczyć można tem tylko, że komenda francuska otrzymuje fałszywe informacje od oddzielnych komend wojskowych.

Apelacja Casementa.

Z Londynu donoszą: Skazany na śmierć sir Roger Casement zaapelował przeciwko wydanemu na niego wyrokowi śmierci.

O metropolie Szeptyckiego.

Przez Stokholm. „Nowoje Wremia” podała informację rosyjskiego ministra spraw zagranicznych w kwestji rokowań, tyjących się skazanego w Austrii na karę śmierci korespondenta „Now. Wrem.”, Janczewskiego na metropolie Szeptyckiego, lecz propozycję tą uznano ze strony rosyjskiej za niemożliwą do przyjęcia, gdyż, jak pisze „Now. Wremia”, los arcybiskupa Szeptyckiego jest kwestją pierwszorzędnej wagi politycznej.

Zgon.

W Tuebingen zmarł poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Austro-Węgier przy dworze wirtemburskim, Tadeusz hr. Bolesta-Koziebrodzki.

Równouprawnienie włościan w Rosji.

Przez Stokholm. Do biura Wolffa donoszą: Izba przyjęła projekt prawa, przyznającego włościanom te same prawa obywatelskie, jakie mają inne klasy ludności.

Zamknięcie

Dziennika Piotrogrodzkiego.

„Dziennik Kijowski” donosi, że na rozkaz naczelnika pietrogradzkiego okręgu wojennego zawieszono „Dziennik Piotrogrodzki”.

Pismo to istniało od lat siedmiu i świeżo przeniesione było do nowej drukarni.

Namiestnictwo Bukowiny.

Jak donosi lwowska „Gazeta Poranna” w korespondencji własnej z Koloszwaru, z powodu posunięcia się wojsk rosyjskich do południowej Bukowiny, musiano ze względu na ostrożności przenieść namiestnictwo, tudzież inne władze z Dorny Watry do Koloszwaru.

Z Warszawy.

Zamiast do Częstochowy.

Na intencję pielgrzymów warszawskiej pierwszej kompanji na Jasną Górę, z powodu niemożności pójścia na odpust N. Maryi P. Szkaplerznej staraniem przewodnika odcędzie się nabożeństwo w kościele św. Duch (popaulińskim) przy ul. Freta, w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej w niedzielę, dnia 9 b. m., o godz. 10 rano.

KRONIKA

Z kursów samokształcenia.

Dziś we czwartek o g. 7-ej wiecz. p. L. P. Biesiekierski rozpoczyna wykłady p. t. „Dramat starożytny w zestawieniu z dramatem nowożytnym”. Zapisy przyjmuje kancelarja od 6—7 wieczorem.

Z Kursów Pedagogicznych.

Egzaminina na Kursach Pedagogicznych, pozostających pod kierunkiem ks. W. Kneblewskiego, kończą się w poniedziałek 10 b. m., poczem we środę 12 lipca nastąpi uroczysty akt rozdania świadectw nauczycielskich i wieczornica wokaino muzyczna

Osobiste.

Panią Marjanę Wolską, oraz p. Andrzeja Macudę, ul. Warszawska 84 prosimy, aby we własnym awym interesie zgłosili się do kantoru administracji naszego pisma.

O szkołę pływania.

Z nadejściem ciepłych dni letnich tłumy młodzieży podążają w stronę Warty i stawów okolicznych, gdzie zająwają kąpiele, Nie zaprzeczy nikt pożytku kąpiele rzecznych, gdyż pozwalają one prócz utrzymania w czystości ciała podczas upałów, pracować mięśniom i oddechać pełną piersią.

A jednak kąpiel rzeczna kończy się niejednokrotnie, jak to w czasie miesięcy letnich notujemy, wypadkami śmiertelnymi, gdyż kąpiący się nie umieją pływać, o czem najlepiej można się przekonać, kiedy się zobaczy „pływaków samouków” w najrozmaitszy sposób trzępiących się w wodzie i używających kąpiele, jak kacuzszki w kałuży błota.

Nie można jednak zapominać, że woda zmienia często swe dno i że tam, gdzie dziś płytko, jutro może być głęboko, a piękny sport bez umiejętności pływania skończy się może fatalnie.

Przypuszczamy, że Sekcja Opieki nad dziećmi i młodzieżą przy R. O. okręgu częstochowskiego, na dzisiejszym posiedzeniu sprawę tę omówi i zakrzętnie się koło urzędzenia tak potrzebnej szkoły pływania.

Z uroczystości w zakładzie p. Ligęzówy.

W sobotę ubiegłą ks. kan. M. Ciesielski odprawił w kościełku Im. Marii Mszę św. na intencję zakładu froebliowskiego i kursów ochraniarskich p. Ligęzówy, poczem zwrócił się do dziełmy przełożonej i froeblianki i w gorących słowach podkreślał znaczenie zakończenia roku pracy.

Po Mszy św. dziełma udała się do lokalu zakładu przy ul. Teatralnej nr. 26, gdzie w przybranej odświętnej wycinankami i kwiatami salce, wobec zaproszonych osób i rodziców tudzież duchowieństwa w osobach ks. kan. M. Ciesielskiego, ks. pref. W. Kneblewskiego oraz dwóch sióstr szarytek schroniska dla paralityków św. Antoniego mianowicie przełożonej starszej siostry Tekli Stiller i siostry Stanisławy rozpoczął się popis dziełmi.

Wśród pochodów ze śpiewami prześwadyli się usmiechnięte buziaki, co świadczyło, że im jest dobrze w zakładzie i że każde dziecko otoczone jest pieczołowitością i czujną opieką przełożonej. Sprawnie ówiozły matę oabki pod kierunkiem p. Józefy Olczykówny, a Basia Szydłowska, Stas Goszczyński i inni zdobyli sobie okłaski za udatne deklamacje, które nastąpiły po zabawach prowadzonych przez pp. Zofję Niezgodę, Barańską, Fijałkowską i inną freblanki.

Następnie składały podziękowanie przełożonej dziełmi, potem freblanki, z których serdecznie a z wdzięcznością

Żeńskie Seminarjum nauczycielskie.

Codziennie od godziny 10—12 i od 1—3 przy ulicy Teatralnej Nr. 11 m. 13 odbywają się zapisy do Żeńskiego Seminarjum nauczycielskiego z kursem pięcioletnim.

Od roku szkolnego będą otwarte kurs I, II, III.

O szczegółach programu informować się można w Kancelarji Seminarjum.

przemawiała p. Marja Smolucha, wręcając przełożonej piękny bukiet.

Po przemówieniu znów przełożonej, zęgnającej uczelnice kursów ochraniarskich, ks. W. Kneblewski nawoływał freblanki do ciągłej pracy nad sobą. Następnie ks. kan. M. Ciesielski w serdecznych słowach zwrócił się do przełożonej, dziękując jej za staranne wychowywanie i pracę trudną nad dziełmą i freblankami.

Świadectwa z ukończenia kursów otrzymały pp. Józefa Olczykówna, Włada Fijałkowska, Zofia Niezgodzianka, Hania Dawczykówna, Marja Smolucha (z odznaczeniem), Wład Janicka, Janina Barańska i Lucyna Skowrońska.

Wreszcie na zakończenie nastąpiło otwarcie 3 dñowej wystawy prac panien ochraniarek: z rajfi, petiku, skóry, haftu artystycznego, guzikarstwa, szcztokarstwa, wypalania na drzewie, z włóczki itd. Zwracali uwagę kujawskie naklejanki, karuzele, lalka w kontuszu i para skautów i artystycznie ułożony z naklejanek alfabet.

Cały popis wystawa i wszystko od początku do końca świadczyło o wykwalfikowanym a znacym pełnym u miłowania dziełmy i zadań wychowawczych kierunku zakładu.

Przebieg karciarstwa i pijalstwa.

Zebrani w Warszawie w d. 3 bm. członkowie Kółek rolniczych z udziałem częstochowian pp. J. Cygańskiego, Al. Zaleskiego, M. Moczydłowskiego oraz trzech gospodarzy z Zawad, Przystajni i Starokrzepie uchwalili że uważają, iż wobec grozy wojny światowej, ogólnego zniszczenia krajów i biedy ludu polskiego, wielkim grzechem narodowym jest wszelkie marnowanie sił i pieniędzy, jak najusilniej potępią rozwijające się w niektórych okolicach kraju pijalstwo i karciarstwo.

Zebrani wzywają przeto wszystkich członków Kółek rolniczych do podjęcia walki z tą plagą, podkopującą naszą przyszłość narodową. W chwili, kiedy właśnie trzeźwość i pracowitość są bardziej, niż kiedykolwiek potrzebne dla kraju.

Przedstawienie amatorskie.

Koło Miłośników Sceny przy Stowarzyszeniu Kupców Polskich przystąpiło do opracowania komedji B. Gorczyńskiego p. t. „Bagienko”, która zostanie wystawioną w teatrze Paryskim w końcu b. m. Obsadą komedji stanowią najlepsze siły amatorskie Koła. Wystawa, jak zwykle, staranna.

Z zakładu froblowskiego p. Żeliszawskiej.

W sobotę ub. w lokalu zakładu p. Żeliszawskiej odbyła się uroczystość rozdania świadectw kończącym kursa ochraniarskie freblankom

Uroczystość rozpoczęła nabożeństwo odprawione na intencję ochraniarek, następnie o g. 4 po poł. ks.

St. Masłowski poprzedził akt rozdania świadectw przemówieniem, w którym skreślił cele i zadania ochraniarki, jako wychowawczyni i zachęcał do pracy i wytrwania na tem pożytecznym polu.

W imieniu kończących zakład dziękowały przełożonej pp. Idzikowska i Barczykówna oraz wręczyły jej kilka bukietów róż i wielką laureę z wypisaną serdecznymi słowy dedykacją, oraz wręczono też laurkę ukończonej nauczycielce nauk społecznych i historii starożytnej p. D'autrife

Ks. kan. Ciesielski podnosił zasługi przełożonej i podkreślał, że ideały, jakie przyswiewcają jej pracy, dają wielkie rezultaty moralne.

Świadectwa z ukończenia Kursów otrzymały pp.: Br. Idzikowska, M. Procharska, Hel. Przonka, Em. Barczyk, E. Zmyslińska, O. Strączyńska, A. Rutkowska, J. Chrzanowska, St. Jeziarska, Jan. Michotek, M. Krajewska, M. Iwanicka, M. Lange, St. Wiche-kiewicz, J. Kolewińska, Wł. Dąbrowska i Wł. Banasiak.

Po zakończeniu aktu uczennice wraz z przełożoną spędziły jeszcze chwilę kilka przy wspólnym powieczorku, urozmaiconym śpiewami chóralnymi pod batutą pana Ed. Mąkoszy.

Zaznaczyć też należy, że dwie z pań ochraniarek objęły posady w częstochowskich zakładach wychowawczych jeszcze przed otrzymaniem świadectw, co świadczy o dobrej opinji Kursów.

Jeniec na ulicach Częstochowy.

We wtorek o godz. 7 wieczorem wśród spacerującej w alejach publiczności wielką sensację budził żołnierz rosyjski w mundurze pułku piechoty, prowadzony pod konwojem żołnierza austriackiego do Komendantury przy ul. Teatralnej.

Ze obrazę żołnierza.

P. Gubernator częstochowski zatwierdził wyrok Sądu polowego w Wieluniu skazujący właściciela Władysława Kołodziejczyka z Macznik na dwa lata więzienia za czynną obrazę żołnierza pospolitego ruszenia Radomskiego.

Ten sam sąd skazał na 5 lat i 2 miesiące więzienia Stefana Wiatrowskiego z Giżyce za bunt w potężeniu z uwolnieniem aresztowanych, oraz za obrazę słowną żołnierza pospolitego ruszenia Radomskiego i Kromczyńskiego.

Po zatwierdzeniu powyższych wyroków, skazanych osadzono w więzieniu.

Śledzmi bandytów.

Częstochowski Ces. Niem. Gubernatorstwo Wojskowe ogłasza pod datą 2 bm. o poszukiwaniu 6 bandytów, którzy wraz z poszukiwanym oddzielnym Antonim Żwaka ze Starokrzepie brali udział w napadzie rabunkowym w nocy z dnia 27 na 28 czerwca pod

wsją Panki w pow. częstochowskim. Są to: Stanisław Kowalski lat 51, Franciszek Moskwa lat 56, obadwaj z Częstochowy; Wojciech Jędrzyzak lat 50 ze wsi Kulejów w gm. Panki; handlarz książek i obrazów ostatnio we Włoszczowie zamieszkały Wincenty Dorywalski lat 28; Stanisław Banaszek lat 18 z Częstochowy oraz nieznanymi z nazwiska bandyta z okolic Krzepic lat około 30.

Pociąg o 10 marek.

Władze częstochowskie otrzymały wiadomość, że Prokurator sądu obwodowego w Będzinie ściga K. Długosza, kelnera, zamieszkałego ostatnio w Kielcach, skazanego na zapłacenie kary 10 mk. z zamianą na 4-dniowy areszt.

Kradzieże.

Nocy wczorajszej skradziono Al. Woźniakowi ulica św. Barbary 34, 6 gęsi z których 5 białych i 1 szara oraz 1 kurczę.

Z mieszkania Elki Miętkiewicz, Krakowska 48, niewiadomi dotychczas sprawcy skradli rb. 120, książeczki oszczędnościową banku państwa, oraz weksel wystawiony przez Montaga.

Z Radomska.

Koncerty dobroczynne.

W niedzielę 16 lipca o godz. 4-ej po poł. i 8 i pół wiecz. Silniczek Kółko Ziemiaków urządza w Radomsku w teatrze dwa koncerty połączone z odczytem na rzecz biednej działy szkolnej.

Prelekcję wypowie S. hr. Rostrowski, O pracy oświatowej w Galicji.

Koncert na skrzypcach wykona p. Adam Kuryłło z Krakowa, fortepian p. Henryk Szatkowski, śpiew solowy pp. Helena Łomczyńska i Konst. Sikorska. Po koncercie raut.

Rozmaitości.

Młoda para.

Obawy niektórych pesymistów, że wskutek wojny osłabnie wśród ludzi chęć do wstępowania w związki małżeńskie nie sprawdziły się, liczne śluby przeczą temu, a nawet wychodzą za mąż panny, które nigdy o tem nie myślały. „Goniec Wielki polski” doniósł ostatnio o oryginalnej młodej parze. Oto w Ostrowie stacją przed oltarzem „młoda para” o siwych włosach: „pan młody” liczący lat około 80 i „panna młoda”

licząca też około 70 lat. Razem „młoda para” liczy sobie półtora wieku.

Mężczyzna, który ulega, gdy nie ma słuszności — to człowiek mądry, ale mężczyzna ulegający chociaż ma słuszność — to człowiek żonaty.

Ofiary:

Na biednych do uznania Redakcji B. N. 50 kop kwit 248. Zosia Anusia i Pawełek 2 rb. 34 kop kwit 249.

Na wieś, na praktykę rolną chce wyjechać młody maturał z szkoły polskiej. Łaskawe oferty Administracja „Gońca” pod M. K. 455-

Potrzebne Panny i uczennice do pracowni sukien ul. Panny Maryi Nr. 48 m. 17 476-

Kilka budek do sprzedania pod Jasną Górą. Wiadomość przy budkach. 477-

Panią młoda władająca jęz. polskim i niemieckim poszukuje miejsca do dzieci. Wiadomość Nowa 10 Gruzyczki. 468-

Maliny na konfitury i soki w ilości od 5-10 funtów i na pudy poleca zakład ogrodniczy Hoffmann Płkna róg Ciemnej 474-

4 pokoje z wszelkimi wygodami w ulicy Panny Maryi do wynajęcia zaraz. Wiadomość w Administracji Gońca.

Teatr „PARYSKI” ul. P. Maryi 19.

Program od Soboty 1 Lipca 1916 roku i dni następujących:

II-ga Serja

II-ga Serja

LEPAIN Król Apaszów Paryskich

Wspaniały dramat w 5-ciu wielkich częściach.

MALOWNICZA HISPANJA (natura w hol.) **ROZE MAGICZNE** (fantazja)

TRZYMAJCIE GO! (komiczne)

Nowości

Na scenie

Nowości

W starym piecu — Djabeł pali

Komedja w 1-ym akcie W. Rapackiego (ojca)

Teatr „ODEON”

Program od soboty 1 do czwartku 6 Lipca 1916 roku.

Śmiertelny gość

Znakomity dramat kryminalny w 3 ch częściach z przygód detektywa Garda.

Część 1-a: **Niebezpieczna para.** Część 2 ga **Godzina duchów.**

Część 3-ia: **Gość z pod № 7 zmarł...**

Chwile historyczne z życia Szopena

(Dramat w kolorach.)

Kuna (z natury w kolorach)

Ligurja (z natury)

CHIRURG W SPÓDNICY (kom.) — **TUTAJ NIE WYBODNIE** (kom.)

Anons:
Wróćcie ukazać się
na ekranie

„Tajemnice Petersburga”

Znakomity dramat
w 5-ciu
częściach.

LEKARZ-DENTYSTA

Artur Broniatowski

w Częstochowie ul. Panny Maryi Nr. 8.

Choroby zębów i jamy ustnej, wrywanie zębów bez bólu, Plomby i zęby sztuczne bez podniebienia. Przyjmuje codziennie od 9-1 i od 3-7 wiecz.

LEKARZ-DENTYSTA

Michał Grejniec

w Częstochowie

ul. Panny Maryi № 10.

Choroby zębów i jamy ustnej.
przyjmuje codziennie
od 9-1 i od 3-7 wieczorem.

Doktor **PAWEŁ BRONIATOWSKI**

w Częstochowie przeprowadził się na ulicę Panny Maryi № 21 obok Teatru Paryskiego

Choroby skórne i dróg moczowych. Przyjmuje od 9-12 rano i od 4-7 po poł. Panie od 12-1 po poł.

LEKARZ DENTYSTA

Stefan BARYLSKI

ul. Panny Maryi № 41.

przyjmuje od 10-12 i od 3-6 pp. w Krzepicach co czwartki każdego tygodnia

w Apollo „PALAIS de GLACE” ul. Panny Maryi 12.

Program od Wtorku, dnia 4-go do Poniedziałku, dnia 10-go Czerwca 1916 roku (włącznie)

Niewinnie Skazani!

Wielki dramat zyciowy w 6-ciu częściach w wykonaniu najlepszych sił artystycznych.

Nad program
Wesoły i kom. czny obraz

Uwaga: Z przyczyn nie zależnych od Dyrekcji występy p. Gierasieńskiego zostaną odłożone

Redaktor i wydawca: F. D. Wilkoszewski

Kierownik Literacki: F. J. Galiński.

Obdono we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego”.